



Powstanie Warszawskie było walką o niepodległość całego kraju i wolność wszystkich Polaków.

1 sierpnia – godzina 17.00

Kiedy w całej Polsce zawyją syreny, gdziekolwiek będziesz – zatrzymaj się, uczcij chwilą ciszy tych, którzy walczyli i ginęli za Twoją wolność.

Wyjdź z domu, wysiądź z samochodu, na minutę oderwij się od pracy.

Pokaż innym, że pamiętasz.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



Muzeum Powstania
Warszawskiego

Dodatek historyczny IPN

Nasz Dziennik 7/2011 (50)

Więzienia na Kresach 1941 i Obława Augustowska 1945



Kościół i klasztor Ojców Bazylianów w Berezewcu

Wśród zbrodni, jakich na narodzie polskim dopuścili się Sowieci, te dwie są mniej znane (niż np. Katyń czy masowe deportacje) i jeszcze słabiej zbadane. Przed siedemdziesięciu laty nastąpiła ewakuacja, a właściwie eksterminacja przetrzymywanych na Kresach więźniów politycznych. Doszło do niej po napadzie Niemców na ZSRS 22 czerwca 1941 r., zginęło wówczas kilkanaście tysięcy osób. Mniejszą liczbę ofiar pociągnęła za sobą akcja sowieckich i polskich komunistów z lipca 1945 r., zwana Obławą Augustowską, wymierzona w polską partyzantkę działającą w północno-wschodnich rejonach kraju.

Dr Sławomir Kalbarczyk (IPN Centrala)

Zbrodnicza ewakuacja więzienia
w Berezewcu w czerwcu 1941 r.

W 70. rocznicę

Stalinowska Rosja, która we wrześniu 1939 r. wespół z nazistowską III Rzeszą napadła na Polskę, była nie tylko państwem agresywnym, ale także policyjnym. Jej aparat bezpieczeństwa – od 1934 r. noszący nazwę Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD ZSRS) – trzymał sowieckie społeczeństwo w żelaznym uścisku, szerząc terror, którego skala poraża także dzisiaj, kiedy znamy rozmiary zbrodni popełnionych w latach najstraszliwszej z wojen w dziejach ludzkości – II wojny światowej (sama „Wielka Czystka” pochłonęła około 700 tys. ofiar). Nie może więc dziwić, że społeczeństwo polskie z ogromnymi obawami oczekiwało na to, co przyniosą bolszewickie rządy.

Dokończenie na s. II-III

Dr Sławomir Kalbarczyk (IPN Centrala)**Zbrodnicza ewakuacja więźniów w Berezowcu w czerwcu 1941 r. W 70. rocznicę**

Dokończenie ze s. I

Potwierdziły się one niemal od razu: kiedy przez ziemie Kresów Wschodnich przetoczył się walec Armii Czerwonej, do akcji przystąpiła sowiecka policja polityczna, przeprowadzając na masową skalę aresztowania „elementu antysowieckiego”: oficerów Wojska Polskiego, policjantów, urzędników państwa polskiego, ziemian itd. W przededniu wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej w więzieniach kresowych przebywało około 40 tys. obywateli polskich. Po agresji niemieckiej 22 czerwca 1941 r. NKWD dokonało istnej hekatombi więźniów, mordując ich w więzieniach i w trakcie marszów ewakuacyjnych – według różnych szacunków – od 10 do 20 tysięcy. Te straszne wydarzenia miały miejsce w wielu znanych miejscowościach, takich jak Lwów, Luck czy Stanisławów, ale też w takich, które dziś są już zapomniane. Jak Berezowec właśnie. Przypomnijmy je, „by czas nie zaćmił i niepamięć”.

Berezowec koło Głębokiego w województwie wileńskim był jednym z wielu miasteczek na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Niczym specjalnym się nie wyróżniał, poza jednym: mógł się pochwalić wspaniałym, zbudowanym w XVIII wieku kościołem i klasztorem zakonu Ojców Bazylianów – perłą barokowej architektury.

Położone blisko wschodniej granicy miasteczko zostało zajęte przez Armię Czerwoną już pierwszego dnia inwazji sowieckiej na Polskę – 17 września 1939 roku. W październiku tegoż roku władze sowieckie zorganizowały w Berezowcu więzienie, zajmując na ten cel budynki klasztorne.

W strukturach więziennictwa Białoruskiej SRS więzienie otrzymało numer 32 (potem 29); limit miejsc berezowskiej „tury” określono na 530. Naczelnikiem więzienia został sierżant bezpieczeństwa państwowego Michaił Prijomyszew. Więzienie w Berezowcu szybko zaczęło zapełniać się ofiarami terroru NKWD. Osadzano w nim aresztowanych w okolicy „wrogów władzy sowieckiej”: oficerów Wojska Polskiego, policjantów, urzędników państwowych, ziemian, „kuła-

ków”, „graniczników”, członków konspiracji antysowieckiej oraz osoby oskarżone o różne „przestępstwa kontrrewolucyjne”. Choć wśród uwięzionych byli przedstawiciele różnych narodowości, dominowali, jak się zdaje, Polacy. Los aresztowanych był straszny. Przebywali w zatłoczonych do niemożliwości celach, byli licho żywieni, stosowano wobec nich bestialskie tortury. Epilog prowadzonego w więzieniu śledztwa był rozmaity. Część osadzonych w Berezowcu – 500–800 osób najpewniej skazanych na karę śmierci – rozstrzelano i pogrzebano na polanie w pobliskim lasku. Innych wywieziono do obozów pracy przymusowej w głębi ZSRS. Nie udało się ustalić, ilu więźniów przeszło przez więzienie w Berezowcu do chwili wybuchu wojny z Niemcami. Z danych NKWD można wnosić, że średnio przebywało w nim 800–850 więźniów („limit” miejsc był więc stale przekroczony niemal o połowę).

Choć do czerwca 1941 r. w więzieniu w Berezowcu działy się rzeczy przerażające, najgorsze było jeszcze przed ludźmi, którzy cierpieli tu katusze. Tym najgorszym okazała się ewakuacja więźniów. Oto bowiem 22 czerwca 1941 r. niedawny sojusznik, hitlerowska III Rzesza, rozpoczęła wojnę ze Związkiem Sowieckim. Wojska niemieckie przekroczyły granicę i parły na wschód. W tej sytuacji w Moskwie przystąpiono do tworzenia planu ewakuacji więźniów białoruskich. Nie zdawano sobie przy tym najwyraźniej sprawy, że niemieckie natarcie to prawdziwy Blitzkrieg. Według planu, podpisanego przez zastępcę ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Wasilija Czernyszowa, więźniów Berezowca – w liczbie 678 – miano wywieźć do więzień Uzbekiej SRS dopiero 3 lipca 1941 r., czyli niemal w 2 tygodnie od wybuchu wojny. Plan, nie dość że nierealistyczny, operował błędą, bo zaniżoną liczbą więźniów. W rzeczywistości w Berezowcu w dniu inwazji niemieckiej więźniów było więcej, aniżeli podano w planie ewakuacji. Jeszcze tego samego dnia centralne władze NKWD uświadomiły sobie nierealność planu wywózki więźniów, wobec czego wieczorem 23 czerwca 1941 r. ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRS Ławrientij Beria polecił ludowemu komisarzowi spraw wewnętrznych Białorusi Aleksandrowi Matwijewowi niezwłocznie przystąpić do ich ewakuacji. Zarządzenie o ewakuacji zostało nocą z 23 na 24 czerwca telefonicznie przekazane do Berezowca. Z dokumentów NKWD wynika zresztą, że kierownictwo NKWD BRSR już poprzedniej nocy, nie czekając na rozkaz z góry, wydało rozkaz ewakuacji więźniów.

24 czerwca do rozkazów dotyczących ewakuacji przybył najważniejszy, jawnie ludobójczy rozkaz, podpisany przez Berię (obwodowe zarządy NKWD otrzymały go najprawdopodobniej zaraz po północy). Szef NKWD polecał w nim rozstrzelać wszystkich więźniów skazanych na karę śmierci, oskarżonych bądź już



Pomnik upamiętniający Polaków zamordowanych przez NKWD w więzieniu w Berezowcu

FOT. ARCH. IPN

również jako zbrodnia przeciwko ludzkości; zasadna wydaje się teza o ludobójstwie. W toku trwania postępowania kilkakrotnie kierowano do Rosji wnioski o udzielenie pomocy prawnej. 7 stycznia 1995 r. Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej w odpowiedzi na zapytanie strony polskiej wysłała do Ambasady RP w Moskwie list informujący Polskę, że podstawową przyczyną przeprowadzenia akcji były napady na żołnierzy armii sowieckiej, jakie miały miejsce na obszarze Rzeczypospolitej. Decyzję o działaniu podjął sowiecki „Naczelnny Dowódca”. Plany operacji miały być przygotowane przez Sztab Generalny Sił Zbrojnych ZSRS. Celem operacji było „wykrycie i unieszkodliwienie wszystkich formacji antyrządowo nastawionej »Armią Krajową«”. W dokumencie potwierdzono aresztowanie podczas Oblawy przez organy Smiersz 3. Frontu Białoruskiego grupy 592 osób, które wspierały (powtórzmy to raz jeszcze za oficjalnym dokumentem) „antyrządowo nastawioną »Armią Krajową«”. Dodano do tego informacje o tym, że „sprawy karne nie były kierowane do sądów, a ich dalszy los jest nieznamy”. W 2003 roku strona rosyjska stwierdziła, że nie ma żadnych dokumentów potwierdzających rozstrzelanie cywilów na Suwalszczyźnie w 1945 roku; potwierdziła przy tym operacje na tym terenie 62. Dywizji Wojsk Wewnętrznych NKWD. Sugestie udostępnienia polskim organom śledczym kopii dzienników bojowych zbrodniczej jednostki pozostały bez odpowiedzi.

Przytoczę opinię, sformułowaną również w 2003 r. przez Tomasza Kamińskiego, wówczas prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku, że zatrzymanie, a następnie zaginięcie osób aresztowanych podczas Oblawy „stanowi jeden z elementów martyrologii narodu polskiego już po oficjalnym zakończeniu działań wojennych w Europie. Wskazuje na prawdziwe oblicze »nowego porządku społecznego« w Polsce Ludowej i rzeczywiste metody jego wprowadzania. Jest także kolejnym

przyczynkiem w dyskusji nad legalnością wprowadzonych rządów komunistycznych i co za tym idzie »zasług« osób go reprezentujących”.

W połowie lipca 2006 r. strona rosyjska odmówiła odpowiedzi na polski wniosek o pomoc prawną w sprawie Oblawy, argumentując to przedawnieniem. Po raz kolejny obszerny wniosek o pomoc prawną Polska skierowała do Rosji w 2009 roku.

Niedawno zarysował się pewien postęp w kwestii zbadania okoliczności całej sprawy. Wiosną 2011 r. rosyjski historyk Nikita Pietrow, wiceprzewodniczący stowarzyszenia Memoriał, ujawnił w swojej książce o sowietyzacji centralnej Europy, zatytułowanej „Po scenariuszu Stalina” (Według scenariusza Stalina), treść odnalezioną w archiwach KGB depeszy wysłanej w lipcu 1945 r. przez generała Wiktora Abakumowa, dowódcę kontrwywiadu wojskowego Smiersz, do szefa NKWD Ławrientija Berii. Wynika z niej, że 20 lipca z Moskwy do Olecka przybyła specjalna ekipa funkcjonariuszy Smiersz pod dowództwem generała Iwana Gorgonowa, mająca przeprowadzić „likwidację zatrzymanych w lasach augustowskich bandytów”. Akcją pacyfikacyjną miał dowodzić wspomniany Gorgonow oraz szef kontrwywiadu Smiersz 3. Frontu Białoruskiego generał Paweł Zielenin. Liczba 592 osób, wymieniona w depeszy Abakumowa, odpowiada prawie dokładnie liczbie mieszkańców regionu zaginionych w czasie Oblawy. W opinii Nikity Pietrowa, z depeszy wynika, że Oblawa została przeprowadzona na osobisty rozkaz Stalina.

Instytut Pamięci Narodowej czyni starania o uzyskanie z Prokuratury Generalnej Rosji kopii tego dokumentu, co powinno się przyczynić do pełniejszego wyjaśnienia sprawy: by tęsknota rodzin i bliskich zamordowanych w imię opętańczej komunistycznej ideologii i nienawiści do wolnej Polski i kochających wolność Polaków została wreszcie zaspokojona i ukojona, a prawda o wymordowanych niewinnych rodakach dotarła do świadomości nas wszystkich.



Krzyż w Gibach – pomnik ofiar Oblawy Augustowskiej

FOT. ARCH. IPN

DODATEK PRZYGOTOWUJE BIURO EDUKACJI PUBLICZNEJ IPN.

www.ipn.gov.pl

Redaktorzy:

dr Krzysztof Kaczmarek, krzysztof.kaczmarek@ipn.gov.pl (Rzeszów 17 860 60 25)

Romuald Niedzielko, romuald.niedzielko@ipn.gov.pl (Warszawa 22 431 83 73)

ADRES DO KORESPONDENCI:

DODATEK IPN DO „Naszego Dziennika”

UL. TOWAROWA 28, 00-839 WARSZAWA

SPRZEDAŻ WYDAWNICTWA IPN: TEL. 22 581 88 72

